

CIAŁO W TECHNOJASKINI

Względem tradycji humanistycznej wizualna refleksja na temat ludzkiej kondycji prowadzona jest przez Moskwę mocno alternatywnie. To pokaz, którego próżno szukać w ikonosferze codzienności. Ciało Moskwy = rozmontowany święty spokój. Odarte z kamuflażu skóry akty uderza ją w tabu, przyzwyczajenia widzów, decorum cielesności. Dlatego zaproszenie Marii Morzuch do ms2, obecnej rezydencji kulturowego strachu, to koszmarna i mroczna pokusa. Czy ulec jej w zarządzanych przez Apolla este-czasach? Idźcie sprawdzić jak się ma Nomana. To chwila objawienia, które wyrwa z narcystycznego oszołomienia.

W STRONĘ TAKTYLNEGO OKA

To co dostajemy na wystawie w łódzkim muzeum sztuki to wilgotne podskórne życie, miękkie tkanki, ornamenty z masy, lepkie płyny, oślizgłe skrytki, krwawe judasze, włochate kieszenie ciała, *łyse góry wątroby, pokarmów białe wąwozy, szumiące lasy płuc, słodkie pagórki mięśni*.¹ Rzadki obraz w archiwum współczesnych stanów wizualnych ciała. Spłaszczony w obiektach, wyizolowany, instabilny, niekompletny. Jego fragmenty rodzą pytanie o naturę istniejącej uprzednio całości. Z cielesną naturą człowieka myśliciele, naukowcy, artyści zmagali się właściwie od zawsze. Od grasującego w prosektoriach Leonarda da Vinci po Stelarcza piszącego bioniczną ręką słowo Ewolucja. Ives Klein odciskał kształty ciała, Franko. B się wykrwawiał, Yann Marussich poci się kolorowym fluidem a poddająca się operacjom plastycznym Orlan przemienia się w dzieło sztuki by po śmierci zamieszkać w galerii wraz z dokumentacją przemiany. Znajomość zmagania z ciałem w sztuce potrzebna jest na wystawie w ms2 jedynie po to by ją porzucić. W tę cielesność trzeba wejść, poczuć i jakoś się z nią uporać. Czego chcą od nas ciała Moskwy? Kim są Nomany? Drogowskazem do rzeczywistości, na którą wskazywały ikony i relikwie? Pewnym jest, że mówią o tajemnicy przekraczającej malarstwo.



ŚCIEŻKI DOSTĘPU.

Percepcja zmysłowa jest aktem kulturowym. Jak badać ciało rozebrane z fałd skóry do kości, do śluzu z perspektywy innej niż ta nauk ścisłych: biologii, neurologii, biochemii. Jak zobaczyć więcej niż składankę kości, fluidów i mięśni? W *Liście o ślepcach dla użytku tych co widzą* Denis Diderot podpowiada, że piękno nawet dla wyćwiczonego w dotyku ślepcy jest tylko słowem i kiedy mówi "To jest piękne" to nie wydaje sądu tylko powtarza sąd tych, którzy mogą zobaczyć.² Czy istnieje coś takiego jak czysta wizualność? Wiliam J. Thomas Mitchell zaprzecza. Percepcja jest synestetyczna a wszelkie sztuki to hybrydyczne formy, w których sfery wizualnej nie sposób oddzielić od dyskursywnej.³ Stanowią misz-masz tego co zmysłowe i semiotyczne choć rzeczywiście modus kształtowania wiedzy określany jest w naszej kulturze przez prymat wzroku. Przed tysiącami lat doceniający moc ludzkiego oka Starożytni traktowali je jak portal, punkt przejścia z mroków ciała. Jak przemierzyć drogę w przeciwnym kierunku? Jakie są ścieżki dostępu do ciała Moskwy? Wzrokiem, ręką, nosem, przyłożonym uchem? Jak rozpoznać siebie w Innym ciebie? Rozgałęzione fiolety żyłek, miękkie cielesne dziuple wymuszają poznanie wielosensoryczne.

1. Z. Herbert, *Apollo i Marsjasz. Studium Przedmiotu*, Warszawa 1961

2. D.Diderot. *Wybór pism filozoficznych*. Tłum. J. Hartwig i J. Rogoziński. Warszawa 2003, DeAgostini, Alтая

3. W.J.T Mitchell, *Nie istnieją media wizualne*, przeł. M. Bokinić, *Panoptikum* 5



Podmiot i przedmiot nie stanowią już opozycji lecz różne stany uświadamiane jednocześnie. Obrazy działają jak interfejs a akt ich percepcji pozwala doświadczyć siebie jako oglądającego i oglądanego. Ślady ciał, tłuste odciski palców na unerwionym reliefie zacierają granice między nami a nie nami. Wilgotny odcisk staje się fragmentem ramy, rzeźbionej płytki, szybki do patrzenia. Wprawdzie dominujący od antyku wzrokocentryzm zwolnił pozostałe zmysły od poszukiwania prawdy ale Nomany chwytają najstarszą część mózgu, która poznaje przez zapach i dotyk. Podstawowy zmysł, który w swej typologii Arystoteles umieścił na szarym końcu. To poprzez dotyk upewniamy się, że rzeczy w naszym otoczeniu mają określoną fakturę, objętość, temperaturę, szorstkość, gładkość, wyczuwalne pod palcami wypukłości. Możemy żyć bez innych zmysłów ale żadne ciało nie przeżyje nie dotykając i nie będąc dotykany. Taktylną ścieżką szła Moskwa w procesie tworzenia. Stół i porzucone na nim malarskie utensylia są jak esej o znaczeniu haptycznego doświadczenia. Zapach deski i kredowego podłoża, nakładanej farby, przypomina o dotknięciu jako podstawowym goście artystycznym. Kobiety zastygłe w obrazach, blade jak kredowa zaprawa na drewnianej desce, ich rany i unerwione końcówki palców - wszystko to zdaje się mówić, że dotykanie to kwestia życia i śmierci.



CICHO SZA. MOWA CIAŁA

Sensualną gęstość budują tu wszystkie użyte media i tworzywa - obrazy, obiekty, ubiory. Pozwalają doświadczyć plastyczności ciała. Jest cicho. To dobrze bo dźwięk wpływa na poziom reakcji innych zmysłów. Wystawa wyciszeniem kieruje do dźwięków w ciele, które nieustannie przelewa, pompuje, buczy i bulgocze, szumi krwią i wodą życia. Wentylacja, maszynowo mielone powietrze, rytm oddechu, w burczeniu w brzuchu. Cisza Nomany jest jak 4:33 Cage'a. Inna z każdym oglądającym. Wsłuchuję się w podskórne rytmy. Haptyczna sztuka Moskwy postuluje reaktywację wszystkich zmysłów. Jednak zmysłu, który pracuje najaktywniej na wystawie Nomana próżno szukać w arystotelesowskim sensorium. To ten wciąż nienazwany, w którym uobecnia się nadzieja, że jest jeszcze coś co ludzką zmysłowość przekracza.

Emocjonalne oddziaływanie dzieła sztuki wynika z faktu, że w momencie powstania i odbioru jest ono uwikłane w labirynt psychospołecznych sytuacji. Podobnie uwikłane jest ciało. Wystawa Moskwy to *corpus delicti* podniesienia ręki na panujący cielesny paradygmat. Obrazowa artykulacja niemych pytań pozwala im zaistnieć. To pytania o nas - o ciało samotne, bolesne, rzeczywiste spychane do niewidzialności. Pytania miazdzące i konieczne do uwzględnienia w porządku obrad współczesności.

Dawno dawno temu w południowej Italii leżało Akragas - rodzinne miasto Empedoklesa. Mag urodził się w miejscu intensywnych praktyk kultowych ku czci Wielkiej Matki. Spotykano się w szczelinach Ziemi - wnętrzach gór, jaskiniach, grotach kultywując wyobrażenia o jedności życia i śmierci w otworach Terra Mater. Podobne wierzenia przynieśli ze sobą Grecy i prastare idee zlały się w jedną naukę o nieśmiertelności człowieka i braku granicy między śmiercią a życiem.⁵ Opowiadano o uzdrowicielu Empedoklesie, że zajmował się czarnoksięstwem. Słynął z cudów i wiedzy tajemnej. W środowisku jego uczniów powstała opowieść o niezwykłym odejściu mistrza. Nie była to śmierć zwykłego śmiertelnika. Empedokles po prostu zniknął. Nie zostawił ciała. To co po nim zostało to *Katharmoi* - poemat mówiący o oczyszczeniach, przez które musi przejść dusza w trakcie swych wędrówek by ostatecznie czysta, wyzwolona z materii zjednoczyć się z Bogami. Po dwóch tysiącach lat od tej niezwykłej chwili ciała znowu znikają.



NOWE TABU

Zniknięcie nienormatywnego ciała nie odbywa się metafizycznie, w pełnym blasku jak ewakuacja Empedoklesa lecz jest skutkiem mrocznej społecznej umowy. Prawdziwe ciało uległo przesunięciu i wobec ciała wirtualnego zaczyna być wstrętne bo zaburza wyobrażenie, tożsamość i ład. Zostało wykluczone i szuka sobie miejsca na obrzeżach wdzierając się na ramy obrazów Moskwy. Niegdyś normatywne staje się anomalią. Jakby wraz z postępującą beautyfikacją samo siebie skazywało na nieprzystawalność i jeśli jeszcze nie na funkcjonalne to napewno na estetyczne kalektwo. Kultura uczy nas patrzeć na nienormatywne ciało jak na bestiariusz. Oko zwalcza ciało niewidzeniem i nadpatrzeniem. O ile ciało stare i mar-

4. To jest bowiem Ciało moje – słowa wypowiedziane przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy

5. O tajemniczych obrzędach "podziemnych bogiń" wspomina Herodot zaś Pindar daje poetycki obraz doktryny nieśmiertelności i wędrówki dusz. Empedokles i jego Kathamarion, Lengauer W., Stebnicka. K, Ars Regia 3/1 (6) 1994)

twoje oko pokonuje tajemną zmiom milczenia i ślepotą zbiorową o tyle promowane, nieistniejące beautiful artificial body czyni przedmiotem kultu. Starość w narcyświecie to naprawdę nie radość. My się jej boimy, na palcach chodzimy. Jak się zbudzi to nas zje.⁶ Wstyd też umierać. Jedno i drugie jest nieestetyczne. W obszarze niewidzenia wylądowało nie tylko ciało wysłużone, stare i chore ale również młode niespełniające beautystandardów współczesnej kultury. Oswojone oko nie rozumie, że fantomy ikonosfery, reklamowi nadludzie to nie-ludzie. Ciało jest montowane, stało się przedmiotem do cyfrowego obrobienia. W reklamach nie tylko wydłuża się nogi, wycina ciało w talii, likwiduje zmarszczki, napina skórę ale na idealne reklamowe ciało składa się kilka osób. Przywykliśmy do pozoru ciała. I z tym też trzeba się jakoś uporać - być doskonałym jak widziadła z photoshopa, perfekcyjnym jak fantomy. Kontemplacja ran i wybroszyn przez Moskwę, jej portrety, straszą oglądające je ciało tym, że pewnego dnia, zjedzone przez czas, trafi w ręce specjalistów od umierania.



Rozbijając ciało na mniejsze jednostki Moskwa przypomina, że jesteśmy w nieustannym rozpadzie i odradzaniu, w codziennym umieraniu i rodzeniu się kombinezonu ze skóry, który z czasem ostatecznie zniknie świata z oczu. Nim zniknie za życia bierze udział w wyścigu o widzialność, w wielkiej wizualnej konsumpcji grając główną rolę na dobrze rozpedzonej produkcyjnej taśmie. Co chwila schodzą z niej nowe ciała przypominają prezentowane w lifestylowych programach i na portalach estetyczne dania. Kuszące i smakowite są emblematami wizualnego obżarstwa i niekończącej się fantazji naszej epoki o konsumpcji wiekuistej. Fetyszycacja ciała i kult młodości wymusza jego maskowanie i manifestację w autoinscenizacjach. Przerabiane dietami, poprawiane ręką specjalistów, podrasowane technologią objawia się w selfie z filtrem na fejsbukowej ścianie. Ciało nieustannie jest percypowane jako obiekt wymagający korekty, ujarzmiania i dyscyplinowania aby spełniało oczekiwania świata staje się wrogiem, ciałem obcym. Nieustanne kontrolowanie jego stanu, autokreacja wpływa na stan wojny między organizmem a jego otoczeniem. Współczesne ciałobrazowanie przypomina tragedię Pigmaliona, który wyrzeźbił cudną kobietę i cierpiał bo marmur nie mógł ani oddychać ani do niego przemówić. Ciało odmawia służenia za przykład wielowymiarowej ludzkiej kondycji. Ma dwie opcje - walczyć z własną transformacją w czasie albo zniknąć. Gorzej z ludzką kondycją, która zniknąć nie chce. Rozciągnięta odwiecznie między wiedzą a ignorancją, życiem a śmiercią obecnie podobnie jak ciało poddawana jest obróbce. Kult ciała i jego zmytyzowanie sprawiło, że tysiące ludzi postrzega samych siebie jako istoty nieadekwatne, wadliwe, nienormalne zmierzając w stronę destrukcji podmiotowości. Paniczne konstruowanie ciała - odchudzanie, pudrowanie, farbowanie, nacinanie, obcinanie, doczepianie, usuwanie rodzi ryzyko ugrzęźnięcia w nim i nieprześwitywania przez nie. Moskwa zagląda pod powierzchnię malując podskórny portret. W Opowieściach z różnych kieszeni Karela Čapka agent policyjny powiada "Proszę pani, kiedy zniknie skóra, to koniec z całą urodą".

6. Fragment tekstu piosenki dla dzieci *Stary niedźwiedź mocno śpi*.

GNOTHI SEAUTON. ⁷PROFILOWE ZDJĘCIE DUSZY

W latach dwudziestych Kracauer pisał o kinie jako miejscu, w którym masy uświadamiają sobie swoją własną, krystalizującą się naturę. Dopiero gdy przyglądamy się sobie "na niby" w teatrze, filmie, galerii jesteśmy w stanie prawdziwie dotknąć rzeczywistości.⁸ Efektownie opalizujące w społecznościówkach osoboprofile mogą znaleźć w ms2 swoje duchowe krzywe zwierciadło. Skrzętnie maskowana samotność użytkownika przybiera postać Nomany po wylogowaniu. Moskwa uruchamia między-przestrzeń poprzez którą obserwujemy ukryte dotychczas aspekty rzeczywistości. Off - line'owy stan ducha.



Zamieszkujemy bryłę ciała wrzuconą w niebezpieczną grę codzienności. Z uwagi na jej czasowość nasza sytuacja wydaje się być skrajnie niekorzystna. Jeśli sposób w jaki sztuka przedstawia ciało jest wskaźnikiem pozwalającym określić charakter danej kultury to nie ma wątpliwości, że stan umysłu współczesnego człowieka Zachodu przypomina carpaccio. Społeczne otoczenie rozczłonkowało ciało, Internet stał się wspólnym systemem nerwowym, emocjonalnym sejfem. W stechnicyzowanym społecznościowym świecie, w którym informujemy wszystkich o wszystkim, zapanowała wirtualna nadwidzialność. Ciała eksportują sekrety i tajemnice w eter dla dzielących z nimi izolację ciał. Rozczłonkowane świadomości informują się o tysiącach wydarzeń, na których nie mogą być. Ta nadobecność w sieci jest w istocie żałobą, dotkliwą stratą realnego własnego fragmentu. Społeczeństwo narcystycznych osoboprofilu stało się faktem.⁹ Zwielokrotniona tożsamość rozlewa się w otchłaniach sieci i negocjuje, nieustannie weryfikując biograficzne narracje. Pod wygładzonymi fotami wysyłanymi w eter czają się Nomany. Wdzierają się, próbują wyleźć na powierzchnię. Aby je przykryć osoboprofil codziennie musi walczyć mocniej. Reżyserowane codziennie osobokonstrukty powoli nie wytrzymują ciśnienia. Przywracanie przez Moskwę widzialności prawdziwemu ciału przez laparoskopowy zabieg ekranizowania wnętrza to nie tylko próba ocalenia go od klisz i nawyków postrzeżeniowych. To również grzebanie w jego świadomości. Czy w kulturze, w której wszystko jest zapośredniczone, malowane ciało Moskwy ma większy potencjał wstrząsu niż autentyczne jego fragmenty? Palce świętych, które w relikwiarzach umieszczał człowiek średniowiecza albo mózg, wątroba, jelito, które wewnątrz metalowej konstrukcji na wystawie "Emblematy" umieścił Grzegorz Klamana?¹⁰ Dzisiaj ciała walczą o widzialność a dla odwiedzającego ms2 miłośnika sztuki próba przeżycia identyfikacji z portretem Nomany jest jak zaproszenie na scary party. Oto Nomana. Jej duchowe selfi. Samotne, przerażone ciało ukryte pod kombinezonem na pokaz. Jej twarz początkowo wydając się upiorną przybrała bielszy odcień bieli¹¹ jak skóra na trumiennych portre-

7. z gr.poznaj siebie samego, łac. nosce te ipsum. Napis nad portykiem świątyni Apollona Delfach

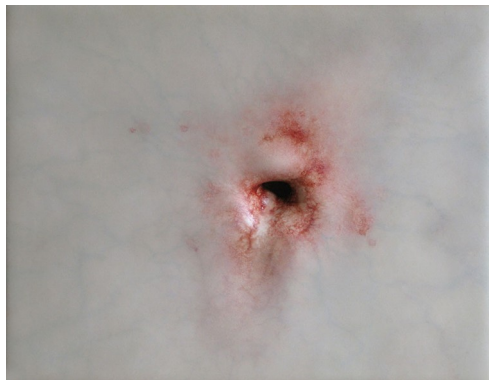
8. Siegfried Kracauer i jego teoria filmu [w:] Siegfried Kracauer "Teoria filmu", Warszawa 1975, s. 7.

9. W Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku prezentowana jest instalacja multimedialna Rytuał Narcyzów. (Jak pisze kuratorka: Zewnętrzna powłoka ciała staje się czymś na kształt słupów ogłoszeniowych, plansz reklamowych, przebrań. (Andrzej Bednarczyk, "Rytuał Narcyzów" wystawa w ramach projektu „Pole Narcyzów”, Galeria „Kaplica”, Orońsko 18 kwietnia – 7 czerwca 2015, Kurator: Monika Bartoszek)

10. Prace Grzegorza Klamana prezentowane były na wystawie oscylującej wokół tematyki ciała w Centrum Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim w 1995 roku. Od 7 lipca do 13 sierpnia można było obejrzeć prace: P. Althamera, J. Bartołowicza, P. Jarosa, G. Klamana, K. Kozyry, K. Kuzyszyna, Z. Libery, R. Rumasa, G. Sztwiertni, P. Wyrzykowskiego, A. Żebrowskiej

11. Tekst z utworu A Whiter Shade of Pale zespołu Procol Harum, , 1967

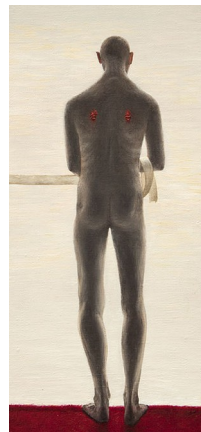
tach. Alternatywna do sieciowej księga twarzy. Fejsbook w krzywym zwierciadle. Portret użytkownika z duchową blizną. Zranienie jest realnym zagrożeniem dla skrzętnie kreowanego autoportretu w społecznościówkach. Nasza cywilizacja rozciągnięta między tym co narcypiękie a tym co zmedyalizowane nie wytworzyła zdrowego środka. Rozciągnięte między skrajnościami duchowe blizny i rany układają się na Nomanach jak kozuch na mleku.



CORPUS DELICTI

Gwóźdź programu na wystawie w ms2 to zagłębienie w otchłań bo Moskwa wbija się w nasze szczeliny. Żeby przeżyć zamach na swoją integralność i tożsamość ciało odwiedzające muzeum sztuki musi być gotowe na wstrząs i rozproszenie. Kto sięga pod skórę czyni to na własną odpowiedzialność bo Nomana to prowokowanie załamania bez obietnicy integracji.

Orgia ingerencji we własną cielesność jest być może ostatnim bastionem poczucia wolności, władzy i samostereowalności. Poprzez ciało wpisujemy się w społeczeństwo i dopiero cielesna dezintegracja gwarantuje ucieczkę od społecznej kontroli. W pracach Moskwy ciało występuje z oswojonej struktury w nowe przestrzenie, odrywa się od człowieka, wylewa się, ucieleśnia w nowych formach, przejawia i znajduje sobie nieoczekiwane miejsca, obrasta ramy, mnoży się, wdziera, naprasza. Ciało otwarte, nieszczelne przejawia gotowość do gry. Szczeliny istnienia są lepkie, przeciekające, ruchliwe, płynne. Naruszone anonimowe ciała działają same dla siebie. Porzucają wertykalizm, rozciągają się i wylewają na ramy. Nie są integralną częścią jakiegoś organizmu tylko samym tworzywem. Odkąd gatunek nasz nauczył się chodzić ciała były obiektem manipulacji, transformacji i mechanicznych ingerencji. Jednak większość modyfikacji w społeczeństwach pierwotnych było ściśle powiązane z kolektywnymi rytuałami. Stanowiły one element obrzędów przejścia jednostek wchodzących na kolejny etap swego cyklu życia. Najczęściej była to faza ostatnia - po rozłące, i liminalnym oczekiwaniu, w trakcie integracji. Oznaki konkretnych typów okaleczeń stanowiły trwałą informację na temat społecznego statusu danej osoby i były koniecznym elementem grupowej przynależności. To co wspólne to komunikacyjny i integracyjny aspekt inicjacyjnych modyfikacji. Okaleczona jednostka opuszcza wspólnotę ludzką poprzez rytuał wyłączenia (akt odcinania) i automatycznie przyjęta zostaje do określonej grupy. Okaleczenie, żłobienie znaków w ciele wraz z innymi próbami traktowane było jako powtórne narodziny, ostateczne osiągnięcie pełnoletności przez osobnika w grupie społecznej. Przyjmowanie fizycznego cierpienia, samo-okaleczanie, umartwianie ciała czy zadawanie bólu innym było więc wyrazem symbolicznej funkcji bólu będącego narzędziem socjalizacji. Rany rytualne umożliwiały akt transgresji a bolesne okaleczenie nadawało jednostce charakter sakralny i dzięki temu mogła stawić czoła sakralnym siłom wobec których wcześniej była bezradna. Modyfikowanie ciała było więc też biletem wstępu do duchowej ekstazy, umożliwiało przejście na kolejny, wyższy stopień świadomej egzystencji. Ruth Benedict pisała: "na równinach samotortury są wyspecjalizowaną techniką osiągania stanu zapomnienia, podczas którego miewa się wi-
zje."¹²



Niegdyś ból prowadził w stronę transcendencji. Był elementem życia, cierpienie miało człowieka rzeźbić i uwzniaślać. Cierpienie uwalniało od świata profanum stanowiąc przekroczenie natury. Ten model doświadczania ciała, bólu i cierpienia, rozsypuje się jak dłonie na obrazach Moskwy. Dziś oszołomienie wypiera z kultury ból i cierpienie, które nie tylko nie jest źródłem wartości ale jest nowym tabu - budzi wstręt a w wersji light - obojętność. Prawdziwe ciało i tożsamość współczesnego człowieka? Rozczłonkowany konglomerat elementów. Implantacja, deformacja, protetyka i skaryfikacja ma coraz częściej czysto estetyzujący charakter tworząc z ciała postmodernistyczne *simulacrum* bez głębszych odniesień kulturowych. Zadanie do wykonania? Eliminacja bólu i cierpienia. Ma być pozytywnie. Wydaje się, że sztuka pozostaje tym przyczółkiem, który pozwala ból i cierpienie przepracować. I być może pracuje nad nim tak intensywnie bo jesteśmy w procesie zmiany ludzkiego sensorium.

CITIUS ALTIUS FORTIUS. TRANSHUMANIZM

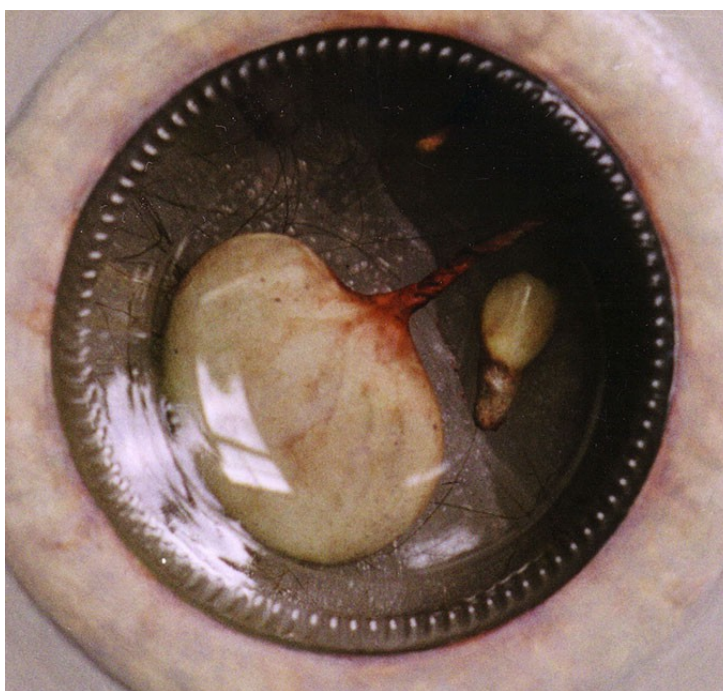
Batalia o ciało jest zaklinaniem umysłu, który przeczuwa osobliwy punkt, w którym przestanie za ciałem nadążać. Jako cielesny gatunek nie jesteśmy w stanie się przygotować do nadchodzącej Osobliwości. To zupełnie nie rozpoznana rzeczywistość.¹³ Pewne jest tylko, na co wskazuje Ray Kurzweil, że rozwój technologii sprawi, że masy ciał staną się zbędne, nieopłacalne ekonomicznie. Coraz szybciej zmierzamy do wyjścia z ciała. Z biologicznego obiektu w stronę technologicznego No-mana. Czeką nas prawdziwe trzęsienie paradygmatu. Wnętrze człowieka zastąpi ciało pochodzące z ludzkiego umysłu.

Rozpoznanie wspólnoty losu przez Moskwę nie jest efektownym fajerwerkiem intelektu lecz nabiera charakteru głębokiej medytacji nad korpo-realnością. Prezentowane w ms2 ciała mówią nie o śmierci lecz o przekraczaniu cielesności jednostkowej i walce o życie. Zarówno to indywidualne jak i o tożsamość całego gatunku. Być może ten boom na ciało to przeczucie, intuicja artystów, że jesteśmy w procesie wychodzenia z kołyski biologii. Jako gatunek przeżywamy obecnie wielkie *rites de passage*. Ponad sto lat temu w Manifeście futuryzmu Filippo Marinetti zachwycał się mięśniami ze stali przeczuwając fuzję ciała i maszyn. Być może ciało podobnie jak język nie jest stabilną strukturą lecz strukturą wędrującą ku efektywności, doskonaleniu i bogactwu formy. Transhumanizm z rozszerzeniem możliwości fizjologicznych potwierdza przygodność ciała. Jest pasem transmisyjnym pędzącym od wpisanego w geometryczne miary człowieka witruwiańskiego do człowieka bionicznego. W liście św. Pawła do Galatów czytamy, że "Ciało do czego innego dąży niż duch" (Ga 5, 17) zaś Stelarc po zastanowieniu się nad znaczeniem bycia człowiekiem dochodzi do wniosku, że być może polega ono na tym by dłużej nim nie pozostawać.¹⁴

13. R. Kurzweil, *The Singularity is Near*. New York 2005

14. Wywiad ze Stelarc'iem www.merlin.com.au/stelarc/hybhum.html

Po wizycie w studiu radiowym Benjamin pisał, że ogarnął go dreszcz grozy pochodzący z namysłu nad techniką.¹⁵ Były lata trzydzieste XX wieku i jej wytwory w pomieszczeniu radia, w którym ludzka myśl święciła triumfy, były wciąż poza człowiekiem i jego ciałem. Obecnie maszyny docierają w nasze głębinę asystując w diagnozie, miniaturowe urządzenia w ciele chronią nasze życie. Wydłużamy, wzmacniamy, wyostrzamy wszystkie zmysły a ciało nieustannie jest naznaczane i przedłużane przez wytwory kultury i techniki. Te ostatnie są inkorporowane i stają się naszymi fragmentami. W ciągłej konfrontacji człowieka z technologią cyborg będzie ostateczną granicą transgresji - tak myślano niecałe dwie dekady temu.¹⁶ Obecnie zmierzamy od technologii w ludzkim ciele, zaopatrzonej w implanty człowieczej hybrydy, do komputerowo przetworzonego zapisu ludzkiej świadomości wprowadzonego do pamięci maszyny. Do cyberzmartwychwstania. Wizja *Homo ex machina* z utopijnej wizji fantastów staje się po prostu kolejnym projektem do zrobienia - inkubacją nowej rasy. Rodzi się No-man i Nomana. Główny projektant Filippo Nasetti z zespołu MHOX uważa, że już za dekadę będziemy w stanie wydrukować wszystkie części ciała.¹⁷ Twórca Singularity University, Ray Kurzweil, zapowiada pierwszych nieśmiertelnych w 2050 roku.¹⁸ Transhumanizm nie oznacza nagłego pożegnania ale krok po kroku będziemy rozstawać się z rozgryzionym naukowo, medycznie i technologicznie ciałem jakie znamy. Gdy pracujący w Doliny Krzemowej nad nieśmiertelnością wydobędą nas z cielesności to pojawi się jakiś inny nośnik. Póki co pełna katapultacja z ciała przekracza nasze najbardziej świadome sny. Pewnym jest jednak, że nasze ciała w obecnej postaci utrwalone przez Magdę Moskwę któregoś dnia będą ilustracją mitu dla człowieka bionicznego. Świat pełen jest danych, znaków, symboli i wskazówek określających sytuacje możliwe, realne i te nie do pomyślenia.



15. W. Benjamin, *The work of Art in the Age of its Technological Reproducibility and Other Writings on Media*, Cambridge - London 2008

16. D. Haraway, *Manifesto for Cyborgs*, [w:] *też*, *Simians, Cyborgs and Women*, New York 1991. Zobacz też C. Springer, *Electronic Eros. Bodies and Desire in the Postindustrial Age*, Austin 1996

17. Już wkrótce funkcjonalne gałki oczne zastąpią nasze oczy lub wyleczą wzrok. Projekt EYE (Enhance Your Eye) zakłada tworzenie za pomocą biodrukarek różnych rodzaju oczu. Dzięki specjalnym filtrom będziemy mogli widzieć świat w zupełnie innych kolorach. (Ich aktywowanie będzie możliwe po zażyciu specjalnej pigułki. Pierwsze syntetyczne gałki oczne mają być dostępne dla ludzi na początku 2027 roku www.mhox.design.com)

18. <http://singularityu.org/>

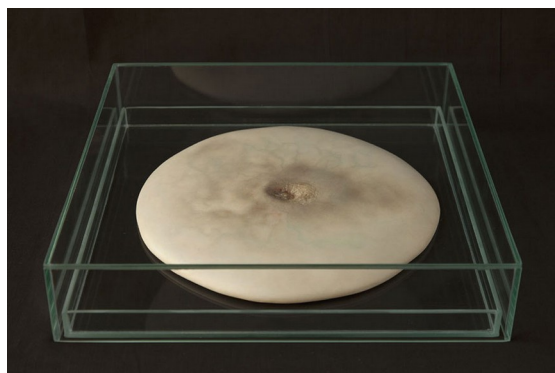


BIONICZNY MIŁOŚNIK SZTUKI

W magazynach akademii sztuk pięknych kurzy się pokawałkowany człowiek w warsztacie tworzenia. Rozpadają gipsowe stopy, dłonie, kawałki torsów - odlewy "z natury". Dziś w pracowniach artystycznych wzorem człowieka są drewniane manekiny-roboty redukujące ludzką figurę do ruchowego mechanizmu. Wraz z postczłowiekiem upadną dualizmy budujące homocentryczny świat jak natura/kultura, męskie/żeńskie, sztuczne/prawdziwe a może nawet martwe/żywe. Wiele pojęć okaże się bez znaczenia dla ciała o nerwach z tworzyw sztucznych. Co będzie ze sztuką? O czym będzie opowiadać?

Nieprześcignione w swym weryzmie prace Moskwy są jak relikwie rasy, która odeszła pozostawiając po sobie miękką, tajemniczą tkanę. W przyszłym Muzeum Biologicznego Człowieka obronią się jako protezy pamięci w wystawowym krajobrazie z wymarłym gatunkiem. Widz spojrzysz na żylasty fragment reliefu jak na unerwiony meteor, który podobno "przyniósł tutaj życie". Czy wywoła w bionicznym miłośniku sztuki tęsknotę za wilgocią, śluzem, czerwienią ciepłej krwi i obudzi potrzebę kontaktu z zwizualizowaną biologiczną przeszłością? Czy pozwoli uobecnić nieobecne podskórne życie? Być może materialne pozostałości wilgotnej pulsującej czerwieni, twarde rozłożyste fiolety żył, rany - oczy skóry zrodzą kiedyś nową estetykę w przeorganizowanym ludzkim sensorium? Czy wilgotne, miękkie, przelewające się, amorficzne kształty Moskwy będą kiedyś synonimem utraconego piękna? Póki co zamieszkując technojaskinię nadal patrzymy ze strachem na podmiot przemieniony w przedmiot i instynktownie szukamy kija, choćby patyczka żeby w tej mazi tkanek pogrzebać. Różnica między poznawaniem a doznawaniem.

Epoka postludzka, w której człowiek cielesny stanie się przeżytkiem zrodzi pewnie też nowe tęsknoty. Za byciem przejściowym, jednostkowym, niewymienialnym, za możliwością decyzji w którą stronę pójść. Za śmiertelnością w pięknym tego słowa znaczeniu. W każdym razie *Sprawa jest w załatwianiu*.¹⁹



19. Tytuł wystawy trwającej w tym samym czasie co ekspozycja prac Magdy Moskwy, na której artysta prezentuje działanie machin artystycznych, zaprogramowanych do samodzielnego przeprowadzenia procesu, którego skutkiem jest obraz i znaczenie Piotr Bosacki, *Sprawa jest w załatwianiu*, CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa, 18 kwietnia - 15 czerwca 2015

KONTRAPUNKT

składa się z współlistniejących struktur tworzących samodzielne linie melodyczne. W zależności za jakim głosem będziemy podążać, inaczej postrzegana i interpretowana będzie sztuka Moskwy. Jej intymne notatki z ciała mogą zachwycić. Artystka jak wrażliwa antena skupia w sobie szumy społecznej świadomości. Możliwe reakcje na wystawę w ms2? Można docenić kunszt wykonania lub powiedzieć, że w *Colegium Anatomicum* jest tego więcej. Komuś zrobi się smutno, ktoś powie, że u Klamana to dopiero był czad bo tam ciało było żywe, to znaczy nie żywe ale prawdziwe. Można zacząć patrzeć podejrzliwie na swoje ciało gdy na portalu lajfstajloym pojawi się artykuł "Jesz chleb? To uważaj!", można rozważać ruch krzemową ręką, implantację czy zwiększającego potencjał mózgu chipa lub wyjść i udać się do deszczowych lasów Amazonii rozszerzać świadomość roślinami jak niegdyś Witkacy z Malinowskim na Pacyfiku. Ktoś może skwitować, że to hardkor, masakra i w fuj obrzydliwe a wstręt zamieni się we wściekłość, że w ogóle przyszedł. Gdziekolwiek jednak wybierze się teraz pielgrzym galerii napotka muzealno- galeryjny dyskurs wokół ciała, sztucznego życia i sztucznej inteligencji. W toruńskim CSW zjawisko haptyczności w sztuce bada wystawa *Nie dotykaj!*, krakowski Mocak bada przygody transgenderego ciała wystawą *Gender w sztuce*, w gdańskiej Łażni *Nearly Human*, we Wro Art Center *Body Language* promująca transgatunkowizm. Wokół cielesności oscylują też prace na wystawie *Prawda, Dobro, Piękno* w warszawskiej Zachęcie. Wszystkie one wpisują się w dyskusję na temat naszej postludzkiej kondycji.²⁰ Być może obecny dziś w muzeach szal ciała to chwytanie brzytwy gdy woda już sięga nosa a może wywężanie przez sztukę tego co z nowoczesnej świadomości wyparte potrafi jak niegdyś rytuały wywołać to z nieświadomości na powierzchnię. Wywołać to co zepchnęliśmy ukradkiem w niewidzialność.

*Ukradkiem, dyskretnie
Podnoszę ze ścieżki
swojego starszego brata,
ślimaka (...)
Obaj jednak zapisujemy nieme pytania,
każdy swoim najbardziej intymnym pismem:*

potem strachu, nasieniem, śluzem²¹



20. *(Nie) dotykaj! Haptyczne aspekty w sztuce polskiej po 1945 roku* CSW Toruń od 11 kwietnia do 17 maja 2015; *Gender w sztuce*, Mocak, Kraków 15 maja-26 września 2015 r. Kuratorzy: Delfina Jałowik, Monika Kozioł, Maria Anna Potocka; *Nearly Human*. Wystawa jest częścią projektu Art+Science Meeting 2015, na który składają się wydarzenia prezentujące dzieła najwybitniejszych światowych artystów współpracujących z naukowcami bądź działających na styku nauki i sztuki. Centrum Sztuki Współczesnej Łażnia 2, ul. Strajku Dokerów 5, Gdańsk - Nowy Port 8.05 - 5.07.2015 Kuratorka: Jasia Reichardt; Patronat Honorowy Prezydenta Rzeczypospolitej Bronisława Komorowskiego; *Body Language*, Instalacja Afektywna 2015 Michał Brzeziński & WRO Art Center. Bio-interaktywna, afektywna instalacja ma pokazać nam konkretną metodologię na której mogą bazować afektywne media przyszłości przekształcając każdą komunikację w wymianę afektywnych impulsów w sieci; *Prawda, Dobro, Piękno* z kolekcji *Zachęty* 15.04 - 19.7 2015, Kamienica Hrabiego Raczyńskiego, plac Małachowskiego 2, Warszawa, kuratorzy: Hanna Wróblewska, we współpracy z Julią Leopold i Robertem Rumasem.

21. R.Krynicky, *Ukradkiem*, Nieme pytania, 26 kwietnia 2002

Galerię na Ogrodowej jest obecnie Salą Wielkiej Inkubacji, w której *homo sapiens* się przepotwarza. Opuszczając kokon rozszerzamy ciało w stronę *homo cyberneticus*. Zadanie do wykonania: pogłębiać świadomość jako człowiek czujący. Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy? Na dzień dzisiejszy, mimo krzemowych kończyn, drukowanej skóry i obietnicy nieśmiertelności wszystkie odpowiedzi są równie prawdopodobne. Jeśli wszyscy zamieszkujemy rozpacz rozczłonkowania to jedyne co może nas od tej rozpacz uratować to budowanie więzi. *Tymczasem zjadacie się wzajemnie* - mówił Empedokles gdy był jeszcze ciałonośny.²² Nie podejmując próby wyjścia do drugiego ciała, nie ożywiwszy wspólnoty ciał odlecimy kompletnie wspierani coraz bardziej przekonującymi narzędziami do poszukiwania siebie. Odlecimy w siebie czyli w rozpacz definiując się i scalając w nieskończoność. Jesteśmy już na pasie startowym. Kołujemy. Rok 2015. Najlepszy film roku - *Ciało*.²³ Najgorszy film roku - *Obce Ciało*.²⁴ Gwarancje Kultury²⁵ dla Magdaleny Moskwy za odważne eksplorowanie tematu cielesności. Za ciałokształt.



22. *Empedokles i jego Kathamarion*, Lengauer W., Stebnicka. K, Ars Regia 3/1 (6) 1994)

23. Film *Ciało* Małgorzaty Szumowskiej. Nagrody: Berlinale - Złoty Niedźwiedź na festiwalu filmowym w Berlinie, Konkurs Polskich Filmów Fabularnych - 3 główne nagrody.

24. Akademia przyznała nagrody za najgorszy film minionego roku. Węże 2015 zdobyło *Obce Ciało* w reżyserii Krzysztofa Zanussiego.

25. Każdego roku TVP Kultura przyznaje nagrody dla ciekawszych osobowości artystycznych i zjawisk kulturalnych minionego roku. "Gwarancje Kultury" przyznawane są w następujących kategoriach: Literatura, Film, Teatr, Muzyka poważna, Jazz, Rock i inne, Sztuki wizualne, Menadżer kultury, Kultura w sieci i Supergwarancje. Nominowanych zgłaszają krytycy współpracujący z TVP Kultura. Laureatów w poszczególnych kategoriach wyłaniają redaktorzy stacji.